

Sygn. akt III USK 354/21

POSTANOWIENIE

Dnia 26 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania K. H. O.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.
z udziałem H. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 26
kwietnia 2022 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 27 sierpnia 2020 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od skarżącej K. H. O. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 27 sierpnia 2020 r. oddalił apelację K. H. O. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 3 października 2019 r., który oddalił jej odwołanie od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z 29 maja 2018 r., stwierdzającej, iż skarżąca jako pracownik u płatnika składek H. Sp. z o.o. z siedzibą w S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, chorobowemu, wypadkowemu w okresie od 1 marca 2014 r. do 31 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu oddalenia apelacji wskazał, że wbrew przekonaniu skarżącej, stanowisko judykatury co do niepodlegania jedyne lub „niemal jedyne” wspólnika spółki z o.o. ubezpieczeniu społecznemu jest niemal jednolite. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że materiał dowodowy sprawy nie pozwolił na ustalenie, że w istocie sporna umowa kreowała stosunek prawny, na jaki wskazywała apelująca. W konsekwencji chybiony był zarzut nieuzasadnionego zastosowania art. 83 § 1 k.c., a Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że ubezpieczonej z płatnikiem nie łączyła umowa o cechach określonych w art. 22 k.p. Szczególnie istotny był aspekt podporządkowania pracowniczego i odpłatności pracy na rzecz pracodawcy. Skarżąca w spornym okresie była niemal całkowitym udziałowcem w spółce. Posiadała 99 udziałów, zaś jeden udział należał do brata ubezpieczonej. Została w spółce zatrudniona na stanowisku prezesa. Brak było podporządkowania pracowniczego. Prócz tego wątpliwości Sądu Apelacyjnego wzbudziła prawidłowość reprezentacji Spółki przy udzieleniu pełnomocnictwa (...). Nawet gdyby ustanowiono pełnomocnika prawidłowo, wciąż większościovym udziałowcem, mającym decydujący wpływ na sprawy Spółki pozostawała skarżąca (...). Argumentacja odnośnie do podporządkowania, i to pracowniczego, większościovego wspólnika Spółki, jedyne członka jej zarządu i jego prezesa przed zarządem była oczywiście chybiona. Nie uwiarygadnia spornej umowy także podnoszona przez stronę okoliczność, że ubezpieczona nie mogła samodzielnie podejmować w spółce decyzji i podlegała nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, tj. ubezpieczoną i J. H., a to dlatego, że umowa spółki przewidywała jednomyślny tryb podejmowania przez wspólników wszelkich uchwał. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach analizowanej sprawy, przedmiotowy zapis umowy miał na celu stworzenie pozoru wielopodmiotowości wspólników, gdy w istocie wspólnikami było rodzeństwo, przy czym brat posiadał jeden udział, a spółką faktycznie kierował ojciec. W takich realiach funkcjonowania spółki, wskazany zapis nie miał żadne znaczenie ani prawnego, ani faktyczne. Zapis ten miałby znaczenie, gdyby w istocie jego realizacja pozwalała na blokowanie decyzji większościovego udziałowca. Nie zostało to wykazane w postępowaniu dowodowym, a z drugiej strony powiązania rodzinne i kapitałowe, czynią ten zapis iluzorycznym. Podsumowując, K. H. O. zawarła umowę o pracę z

nieprawidłowo umocowanym pełnomocnikiem spółki. Nadto w dniu zawierania umowy, była niemal jedynym udziałowcem spółki, jednocześnie z mocy umowy spółki, sprawowała funkcję Prezesa Zarządu oraz w założeniu apelującej, w tym samym czasie, z mocy umowy o pracę miała pełnić funkcję Prezesa. W ugruntowanym orzecznictwie przyjmuje się, że co do zasady także dwuosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - w której jeden ze wspólników zachował zdecydowaną większość udziałów, a tym samym ma pozycję dominującą - nie może być pracodawcą wspólnika. W takiej sytuacji, bowiem nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (tak, między innymi, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNAP 2012 nr 17 - 18, poz. 225). W utrwalonej judykaturze przyjmuje się, że zawarcie umowy o pracę na stanowisku prezesa ze spółką, w której jest się niemal jedynym udziałowcem, jest obejściem przepisów prawa. Jest to zatrudnienie samego siebie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej i jako takie, nie wywołuje skutków prawnych. Tak też ocenił przedmiotową sprawę Sąd Okręgowy. W rozpoznawanym przypadku Sądy obu instancji nie miały wątpliwości, że udział, jaki posiadał J. H. był marginalny i miał na celu stworzenie fikcji umożliwiającej zatrudnienie ubezpieczonej w spółce, i *de facto* obejście przepisów prawa. W analizowanej sprawie, dla oceny ważności zawarcia umowy o pracę, wielkość udziałów miała kluczowe znaczenie. Ubezpieczona posiadała większość udziałów (99/100), a tym samym była w spółce osobą decyzyjną. Niezależnie od powyższego stanowisko prezesa było jedynym pracowniczym stanowiskiem kierowniczym, a zatem zadania ubezpieczonej, jako pracownika pokrywałyby się z zadaniami osoby kierującej spółką. To dodatkowo przemawiało przeciwko uznaniu pracy skarżącej, jako wykonywanej w reżimie pracowniczym. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że wprawdzie konstrukcja spółki jednoosobowej jest prawem dozwolona i dopuszcza możliwość wchodzenia przez spółkę i wspólnika w dwustronne stosunki prawne, co przewidują przepisy Kodeksu spółek handlowych. Jednak przedmiotowy przypadek rozpatrujemy na gruncie prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, gdyż w zakresie tych dziedzin określone są obowiązki i uprawnienia strony. Należy podkreślić, że w sferze prawa spółek, przepisy z tych dziedzin prawnych, na potrzeby ustalania uprawnień i

obowiązków z zakresu ubezpieczenia społecznego, stanowią *lex specialis*. Zatem przez pryzmat tych regulacji prawnych należy oceniać prawidłowość powstałego stosunku pracy oraz praw i obowiązków pracownika i pracodawcy. Skoro stosunek prawny między ubezpieczoną a spółką, co wykazano wyżej, nie spełnia niezbędnych cech stosunku pracy, wykluczona jest możliwość uznania go za prawnie wiążący, czego konsekwencją jest brak możliwości podlegania z tego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu (...). Nawet przyjęcie, że faktycznie wykonywała wskazywane prace, wyklucza objęcie jej ubezpieczeniem społecznym jako pracownika, a to wobec dominującej pozycji w Spółce - niemal jedyne go udziałowca, jedyne go członka zarządu oraz prezesa zarządu. Stąd czynności podejmowane przez nią na rzecz spółki, można by było jedynie zakwalifikować jako wypełnianie obowiązków prezesa zarządu, zgodnie z umową spółki. Niezależnie od powyższego, Sąd Apelacyjny podziela w całości ocenę Sądu Okręgowego co do faktycznego nieświadczenia pracy przez apelującą na rzecz Spółki. Wbrew stanowisku ubezpieczonej ustalenie to znajduje oparcie w obszernym materiale dowodowym. Po pierwsze, codzienną pracę w pełnym wymiarze godzin uniemożliwiałoby odbywanie studiów medycznych. Po drugie, świadkowie albo w ogóle nie widywali K. H. O. w spółce, albo też wskazywali na jej incydentalną obecność. Zatem nie ma żadnych wiarygodnych dowodów realnej pracy na rzecz spółki w pełnym wymiarze godzin.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 i 4 k.p.c.

W sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości - art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 § 1 k.p. Poważna wątpliwość sprowadza się do kwestii wskazania rozumienia pojęć „niemal jedyny wspólnik”, „udziałowiec iluzoryczny”, „udziałowiec pozorny”, które pojawiają się w orzecznictwie sądowym w kontekście powołanych przepisów prawa. Powstaje bowiem pytanie czy możliwe jest uznanie wspólnika dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który posiada 99 ze 100 udziałów w spółce, za jedyne go lub „niemal jedyne go” wspólnika tej spółki, a następnie uznanie, iż wspólnik taki nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje

"wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy), w sytuacji, gdy zgodnie z umową spółki Zgromadzenie Wspólników może być zwołane przez Zarząd między innymi na pisemny wniosek wspólników reprezentujących 1/100 kapitału zakładowego, a jednocześnie Zgromadzenie Wspólników może podejmować uchwały wyłącznie wtedy gdy reprezentowany jest cały kapitał zakładowy i wszystkie uchwały podejmowane przez Zgromadzenie Wspólników zapadają jednomyślnie (...)?

Skarga kasacyjna jest również oczywiście uzasadniona z uwagi na fakt, iż zaskarżone orzeczenie narusza również w sposób oczywisty przepisy postępowania, tj. art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 243² k.p.c., art. 244 § 1 k.p.c. i 252 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., bowiem Sąd Apelacyjny przyjął jako własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, który z kolei ustalenia swe oparł na wybiórczym przyjęciu niektórych tylko faktów wynikających z dokumentów urzędowych - aktu notarialnego umowy spółki sporządzonego 18 stycznia 2013 r. oraz aktu notarialnego zmiany umowy spółki sporządzonego 21 stycznia 2013 r., tj. pominął fakty, iż powódkę należało traktować jak wspólnika spółki wieloosobowej, gdyż pozostawała ona udziałowcem w spółce dwuosobowej (§ 10 umowy spółki), w Spółce tej obowiązywała zasada jednomyślności przy podejmowaniu uchwał na Zgromadzeniu Wspólników (§ 19 ust. 3 umowy spółki), Zgromadzenie Wspólników mogło podejmować uchwały wyłącznie wtedy gdy reprezentowany był cały kapitał zakładowy (§ 19 ust. 1 umowy spółki), Zgromadzenie Nadzwyczajne mogło być zwołane na pisemny wniosek wspólników reprezentujących co najmniej 1/100 kapitału zakładowego (§ 17 ust. 3 umowy spółki). Jednocześnie powyższe fakty nie zostały zaprzeczone przez organ rentowy przy pomocy dowodów, z których wynikałoby, iż treści urzędowo zaświadczone oraz oświadczenia woli zawarte w ww. dokumentach były inne. Pominięcie części materiału dowodowego zaskutkowało niezgodnym z prawem oraz poczuciem sprawiedliwości rozstrzygnięciem, jakie legło u podstaw zaskarżonego wyroku, a uchybienia powyższe w niewątpliwy sposób wpłynęły na wynik przedmiotowej sprawy, gdyż powołane w podstawach zaskarżenia przepisy prawa materialnego zostały zastosowane do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Kolejnym argumentem, który przesądza o tym, iż skarga jest oczywiście uzasadniona jest fakt, iż Sąd Apelacyjny nie zastosował przy rozstrzyganiu sprawy przepisu art. 210 § 1 k.s.h. powołując w jego miejsce przepis art. 19 k.s.h. i przyjmując, że przy podejmowaniu przez Zgromadzenie Wspólników uchwały w sprawie udzielenia pełnomocnictwa do zawierania, zmiany, rozwiązywania lub wypowiedzania umów z członkami zarządu, podpisy pod uchwałą (pełnomocnictwem) powinna złożyć - zgodnie z zasadami reprezentacji obowiązującymi w Spółce - jedynie powódka jako jedyny członek Zarządu Spółki, nie zaś wspólnicy tej spółki (...).

Uczestnik H. sp. z o.o. również wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Pozwany wniósł o nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony.

Skarżąca nie wykazuje podstawy przysądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. Nie wskazuje i nie wykazuje poważnych wątpliwości w wykładni przepisów ani rozbieżności w orzecznictwie sądów w odniesieniu do art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 22 k.p. Wniosek zestawia te przepisy w koniunkcji i dalsza treść wniosku wskazuje, że zgłoszony problem dotyczy stosowania tych przepisów we wzajemnej relacji a nie kwalifikowanej potrzeby wykładni tych przepisów. Podkreśla się to, gdyż podstawa przysądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. ma charakter uniwersalny i przedmiotem jej zainteresowania jest tylko sam przepis prawa a nie jego zastosowanie w konkretnej sprawie. Ponadto nie można pominąć, iż wskazane we wniosku przepisy nie są nowe w systemie prawa, mają swoje opracowania oraz wykładnię. Skarżąca we wniosku nie wskazuje rozbieżnych orzeczeń Sądu Najwyższego. Wielość orzeczeń nie wynika zasadniczo ze skomplikowania tych regulacji, lecz ze stosowania w różnych stanach faktycznych.

Co do art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i problemu jedynego wspólnika jako tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, gdy w dwuosobowej spółce z o.o. jest dominujący wspólnik, to rzeczywiście występuje stanowisko, które może reprezentować teza, iż wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który posiada część udziałów zapewniającą mu prawo do samodzielnego decydowania o wynikach zgromadzenia wspólników i niemal wyłączne prawo do zysku oraz który - wskutek pełnienia funkcji jednoosobowego zarządu - ma nieskrępowaną możliwość samodzielnego decydowania o bieżącej działalności spółki, podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą - art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2019 r., II UK 24/17). Z drugiej strony w innej sprawie nadal podtrzymano wykładnię, iż wspólnik w spółce z o.o. może być w niej zatrudniony na stanowisku wykonawczym (usługowym) na podstawie umowy o pracę, także gdy jest prezesem zarządu i ma większościowy udział w spółce (wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 2020 r., II UK 33/19). W uzasadnieniu tego drugiego stanowiska wskazano w szczególności, iż nie można stwierdzić, że wspólnik dwuosobowej spółki z o.o. nie może wykonywać pracowniczego zatrudnienia w tej spółce i to niezależnie od stanowiska. Przeciwna wykładnia nie bez racji oparta jest na niemożności łączenia roli pracodawcy i pracownika w jednej osobie (uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95). Problem nabrał znaczenia po wprowadzeniu szczególnej regulacji z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Wcześniej jedyny wspólnik spółki z o.o. nie miał ubezpieczenia społecznego, nawet gdy wykonywał pracę pod firmą swojej spółki. To było przyczyną wprowadzenia tej szczególnej regulacji, czyli aby nie pozbawiać go ubezpieczenia społecznego ze względu na systemową nieważność umowy o zatrudnienie "z samym sobą". Jednak regulacja ta spotkała się z zarzutem tych jedynych wspólników spółki, którzy nie pracowali i nie chcieli być obciążeni obowiązkiem składowym. Zarzut niekonstytucyjności nie został uwzględniony przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 września 2014 r., SK 4/12, przy czym na podstawie rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia można uznać, iż znaczenie miało w sumie całościowe ("ryczałtowe") ujęcie w art. 8 ust. 6 pkt 4

ustawy wszystkich jedynych wspólników, czyli także tych, którzy wykonują pracę w swojej spółce. Rzecz jednak w tym, że wspólnik w spółce kapitałowej nie ma obowiązku wykonywania pracy. Przedmiotem wkładu do spółki kapitałowej nie może być prawo niezbywalne lub świadczenie pracy bądź usług (art. 14 § 1 k.s.h.). Źródłem dochodu ma być sam udział w spółce w postaci kapitału. Odnosi się to również do spółek kapitałowych wieloosobowych. Na tym tle odniesiono się do wskazanego wyżej wyroku z 3 lipca 2019 r., II UK 24/18, w którym przyjęto, iż nie decyduje wykonywanie pracy przez dominującego wspólnika dwuosobowej spółki z o.o., gdyż jego sytuacja nie różni się od sytuacji wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. i dlatego podlegać powinien ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Na podstawie argumentacji uzasadniania tego rozstrzygnięcia można uznać, że przeważała zasada powszechności ubezpieczeń, która nie jest też tak oczywista, gdyż to właśnie wiele spółek jednoosobowych z ograniczoną odpowiedzialnością zmieniło się w spółki dwuosobowe, aby nie podlegać ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (*ex lege*). Obowiązek ubezpieczenia wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. powiązany jest bowiem jedynie z posiadaniem przez niego takiego statusu prawnego, a nie z prowadzeniem działalności gospodarczej czy pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2011 r., II UK 271/10).

Orzecznictwo jest niemałe, przy czym zdaje się przeważać stanowisko, iż pracowniczy tytuł ubezpieczenia społecznego nie powstaje na podstawie umowy o pracę na stanowisku specjalistycznym, która została zawarta ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością przez jej wspólnika mającego możliwość samodzielnego powoływania i odwoływania prezesa zarządu tej spółki - art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2020 r., III UK 190/19). Sąd Apelacyjny wskazał na wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10, który na tym tle może być oceniany jako wyjątkowa wykładnia, jednak dlatego, że odnosi się do szczególnej sytuacji pracy i zatrudnienia członków zarządów wspólników spółki. Nie stwierdza się jednak rozbieżności w orzecznictwie,

gdyż problemy nie wykraczają poza granice dopuszczalnej wykładni i stosowania prawa w indywidualnych sprawach.

Skarżąca nie idzie we wniosku tak daleko w analizie problemu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy, co też nie jest konieczne, gdyż przepis ten odnosi się do innej sytuacji niż w obecnej sprawie, czyli do tytułu ubezpieczenia społecznego wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. Zgłoszony problem wykładni tego przepisu nie jest zatem adekwatny w tej sprawie, czyli na tej podstawie nie spełnia się przesłanka przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Z kolei kwestia wątpliwości czy wspólnik większościowy może być uznany za „jedyne” lub „niemal jedynego” udziałowca spółki, gdy jego pozycja jest ograniczona na zgromadzeniu wspólników przez wymóg jednomyślności wspólników w głosowaniu również dotyczy stosowania prawa w indywidualnej sprawie, a nie problemu wykładni art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych lub art. 22 k.p. Z tej perspektywy negatywna ocena odnosi się również do art. 22 k.p., bowiem wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie wskazuje i nie wykazuje wątpliwości dotyczących wykładni tego przepisu (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Skarżąca nie wykazuje, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona – art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Sąd Powszechny w zaskarżonym wyroku stwierdził brak stosunku pracy, w warstwie faktycznej i prawnej, czyli w ujęciu art. 22 k.p. Zasadniczy mankament wniosku wynika z braku zarzutu naruszenia tego przepisu. Braku tego nie zastępuje zarzut podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), gdyż na etapie przedsądu ocenia się tylko samą treść wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Zarzuty podstawy kasacyjnej podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania. Podstawa kasacyjna stanowi odrębną część skargi i dlatego nie zastępuje ani nie uzupełnia podstawy przedsądu. Negatywnej oceny zgłoszonej podstawy przedsądu nie zmienia odwołanie się do art. 19 k.s.h i art. 210 k.s.h., gdyż są to regulacje prawa spółek a nie prawa pracy. Podstawa rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku nie poprzestaje na tych przepisach. Nie wystarcza zatem ocena czy Sąd powszechny prawidłowo cenił pełnomocnictwo na tle prawa spółek. Z uzasadnienia wyroku wynika ocena dalej idąca, czyli

ustalenie i stwierdzenie braku zatrudnienia w relacji właściwej dla stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Tracą tym samym na znaczeniu zarzuty procesowe wniosku, gdyż miarą oceny naruszenia zarzutów procesowych jest wpływ na wynik sprawy (podobnie jak zarzutów procesowej podstawy kasacyjnej – art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Chodzi o to, że o wyniku sprawy decyduje prawo materialne, w tym przypadku art. 22 k.p., a nie art. 19 k.s.h i art. 210 k.s.h., jako że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż art. 22 k.p. stanowił też samodzielną podstawę oddalenia apelacji a wcześniej odwołania od decyzji pozwanego również na podstawie art. 83 k.c.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.